

BIAŁY KAMYK

grudzień 2025, nr 12/239

**Zawsze się radujcie,
nieustannie się módlcie.
W każdym położeniu dziękujcie!**
(Flp 4,4)



700-lecie
Parafii w Jaworniku

Drodzy Parafianie!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, kiedy Bóg pochyla się nad światem i rodzi się w betlejemskiej stajence, życzymy Wam pokoju, który płynie z bliskości Nowonarodzonego Jezusa, oraz światła, które rozprasza każdy lęk i smutek.



Niech Dzieciątko Jezus zamieszka w Waszych sercach, rodzinach i domach.

Niech Jego miłość odnowi to, co słabe, umocni to, co kruche, i napełni nadzieją to, co wydaje się niemożliwe do udźwignięcia.

Niech Jego narodzenie przyniesie Wam zgodę, jedność i radość, która płynie z bycia blisko Boga i blisko siebie nawzajem.

Życzymy, by te święta stały się dla Was czasem prawdziwego spotkania z Bogiem, który przychodzi, by napełnić serca pokojem i miłością.

Redakcja „Białego Kamyka”



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

„Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!”

Liturgia Słowa dzisiejszej – trzeciej niedzieli Adwentu, ukazuje nam dwóch wielkich proroków Starego Testamentu. Proroków cieszących się niezwykle wielkim autorytetem moralnym, zarówno w czasach im współczesnych, jak i na przestrzeni wieków.

Pierwszym jest prorok Izajasz z przełomu VIII i VII wieku przed Chrystusem, żyjący w czasach podobnych, jakie my obecnie przeżywamy. Naród Izraelski był wówczas zagrożony zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz. Prorok w czasie swojej działalności pełnił rolę

sumienia Narodu. Za konsekwencję z jaką bronił wielkich wartości religijnych i moralnych został przez króla skazany na śmierć.

Drugim jest święty Jan Chrzciciel. Największy z proroków Starego Testamentu, przygotowujący bezpośrednio Naród Wybrany do spotkania z Mesjaszem – Jezusem Chrystusem.

Jan Chrzciciel był człowiekiem sprawiedliwym, miłował prawdę i bronił porządku moralnego w narodzie. Za swoją postawę został uwięziony przez króla Heroda i ścięty w więzieniu.

Prorok Izajasz i święty Jan Chrzciciel to ludzie, którzy mogą być patronami i wzorem dla wszystkich tych, którzy mają odwagę budować swoje życie na wielkich wartościach religijnych i moralnych.

W trzecią niedzielę Adwentu zatrzymajmy się i wsłuchajmy w głos tych wielkich proroków Starego Testamentu. W głos przypominający o budowaniu życia ludzkiego na fundamencie prawdy i sprawiedliwości, dobra, wiary i miłości.

Bo może przestaliśmy być już wierni sobie, swoim wielkim ideałom i planom?

Może nasze codzienne życiowe wybory i sytuacje już dawno oderwały nas od właściwego kierunku? Dlatego potrzebny jest głos. Głos, który przypomni, że droga, którą podążamy może jest pełna egoizmu, pychy, próżności czy głupoty...

Dlatego potrzebne jest wołanie, by nie zagubić siebie do końca. By uświadomić sobie, że zawsze można zacząć od nowa.

Prorok Izajasz i święty Jan Chrzciciel wzywają nas, abyśmy prostowali drogi naszego życia. Byśmy walczyli z grzechem, z pokusami i ze złem.

Nawet, jeżeli mimo starań i ciągłych wysiłków upadamy i nie udaje nam się wyjść z nałogu czy pozbyć starego grzechu, to kiedy staniemy na Sądzie Ostatecznym przed Synem Człowieczym, będziemy mogli powiedzieć, że walczyliśmy, że się nie poddawaliśmy.

Bóg oczekuje od nas dobrej woli i współpracy z Jego łaską. Nie wolno zniechęcać się swoimi upadkami. Zamartwiać, że pomimo wysiłku

i pracy nad sobą, wciąż towarzyszy nam grzech, ale trzeba walczyć mimo wszystko i wszelkimi sposobami dążyć do chrześcijańskiej doskonałości. Niech w tym trudzie i wysiłku towarzyszą nam prorok Izajasz i św. Jan Chrzciciel. ■

BOŻE NARODZENIE

*Nad światem ciemność się rozciąga i zło szaleje,
lecz w tej ciemności Miłość się rodzi
i prosto z nieba do nas przychodzi,
czy wpuścisz ją do serca swego?
Czy przejdiesz obojętny*

i miłością z nieba nietknięty?

*Serca ludzkie twardnieją, pychę się karmią
i miłości z nieba nie zauważają,
swe serca zamknięte na nią mają.*

A ta miłość do każdego chce przyjść

i w sercu jego się narodzić,

lecz tak jak w Betlejem

nie wszędzie jest wpuszczona

i nie wszędzie chciana.

Panie przyjdź do mego serca

i mieszkaj tam do końca dni moich,

bo moje serce za Tobą tęskni, do Ciebie woła

i tak jak tylko potrafi, niech kochać Cię zdoła,

choć tak zimno dookoła

lecz w sercu moim ogień płonie,

każdy mój grzech, każda słabość moja

w tym ogniu się spala i na nowo żyć pozwala.

Życie takie innym się staje, z Jezusem w sercu

wszystko sensu nabiera, życie już tak nie doskwiera,

lecz na nowo nadzieja i radość przychodzi

z tą Miłością z nieba się rodzi.

Panie niech ten ogień płonie w każdym sercu,

które cię przyjęło,

aby Ci chwałę oddawało,

na bliźniego z miłością spoglądało

i Królestwo Boże się tak poszerzało. Amen

Ogień Miłości

Kard. Grzegorz Ryś nowym arcybiskupem metropolitą krakowskim

Justyna Tyrka

Kard. Grzegorz Ryś przyszedł na świat 9 lutego 1964 r. w Krakowie. W 1988 r. otrzymał święcenia prezbiteratu, po czym przez rok pracował jako wikariusz w parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach. W 1994 r. obronił doktorat, a w 2000 r. uzyskał habilitację z nauk humanistycznych w dziedzinie historii. W latach 2007–2011 kierował Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej. Współpracował z „Tygodnikiem Powszechnym” i miesięcznikiem „Znak”. Przez 25 lat co roku brał udział w Pieszej Pielgrzymce Krakowskiej na Jasną Górę. W 2011 r. został biskupem pomocniczym Archidiecezji Krakowskiej i przyjął herb ze słowami „Virtus in infirmitate” („Moc w słabości”).

Kard. Grzegorz Ryś od lat działa na rzecz dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Współtworzył i prowadził kurs „ABC relacji chrześcijańsko i polsko-żydowskich”, zainicjował spotkanie modlitewne „Echo Asyżu w Krakowie” z udziałem chrześcijan, Żydów i muzułmanów, a także cykl „Dziedziniec Pogan”, który skupiał się na rozmowie między wierzącymi i niewierzącymi. W latach 2012–2018 był członkiem Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. W 2018 r. prezydent Andrzej Duda uhonorował go Złotym Krzyżem Zasługi.

Kard. Grzegorz Ryś jest członkiem Dykasterii ds. Biskupów oraz Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, a w ramach działalności Konferencji Episkopatu Polski członkiem Rady Stałej KEP, przewodniczącym Rady ds. Dialogu Religijnego, przewodniczącym Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem, członkiem

Rady ds. Ekumenizmu, członkiem Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, a także Rady ds. Rodziny.

14 września 2017 r. papież Franciszek mianował go arcybiskupem metropolitą łódzkim, a 4 listopada 2017 r. odbył się jego ingres do katedry łódzkiej. 7 lipca abp Grzegorz Ryś został wyniesiony przez papieża Franciszka do godności kardynała. Konsystorz, podczas którego zostaną kreowani nowi kardynałowie odbył się 30 września.

26.11.2025 r. został ogłoszony metropolitą krakowskim. Uroczysty ingres do Katedry Wawelskiej będzie miał miejsce 20 grudnia. ■



Grzegorz Ryś (2024), XBagietto, Wikipedia, CC BY 4.0

Boże Narodzenie – Tajemnica Boga, który stał się jednym z nas

Michał Tomal

Bóg wchodzi w historię człowieka

W Betlejem, w małym, niepozornym mieście Judei, wydarzyło się coś, co zmieniło bieg historii świata – Bóg stał się człowiekiem. To, co dla filozofów i mędrców starożytności wydawało się niepojęte, dla chrześcijan stało się rzeczywistością: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). Tajemnica Wcielenia jest sercem naszej wiary. To nie tylko piękna opowieść o Dzieciątku w żłobie, pasterzach i aniołach, ale przede wszystkim objawienie nieskończonej miłości Boga, który nie pozostał daleko, lecz wszedł w nasze codzienne życie – w jego radości i cierpienia, światła i mrok.

Bóg nie przychodzi jako potężny król, ale jako bezbronne dziecko. W tym paradoksie objawia się Jego prawdziwa moc – moc miłości, która nie narzuca się, lecz zaprasza. Właśnie w tym tkwi głęboka teologia Bożego Narodzenia: Bóg staje się bliski, aby człowiek nie lękał się Boga, ale mógł z ufnością podejść do Niego jak do Ojca.

Betlejem – miejsce pokory i nadziei

Nie bez znaczenia jest miejsce narodzin Jezusa. Betlejem, co po hebrajsku znaczy „dom chleba”, staje się symbolem Eucharystii – pokarmu, którym Bóg karmi nas w drodze do wieczności. W żłobie, miejscu, gdzie zwierzęta spożywają siano, leży Ten, który później powie o sobie: „Ja jestem chlebem życia” (J 6,35). To niezwykle



połączenie – ubóstwo i chwała, żłób i niebo, dziecko i Bóg – pokazuje, że Boże Narodzenie to objawienie nowego porządku miłości. Bóg wybiera małość, by objawić wielkość.

Św. Augustyn pisał: „Stał się mały, abyś ty mógł stać się wielki. Przyjął postać sługi, abyś ty mógł odzyskać wolność. Zstąpił, abyś ty mógł wstąpić.” W Betlejem rozpoczyna się więc droga, która prowadzi aż na Golgotę – od żłobu do krzyża. Już w Bożym Narodzeniu obecna jest Pascha: Ten, który rodzi się w ubóstwie, odda życie w miłości.

Bóg pośród naszych nocy

Aniołowie zwiastowali pasterzom: „Nie bójcie się!” (Łk 2,10). Te słowa rozbrzmiewają w każdym pokoleniu, w każdej ludzkiej nocy. Boże Narodzenie nie jest tylko wspomnieniem przeszłości, ale żywą obecnością Boga w naszej

historii. Każdy z nas doświadcza czasem nocy – ciemności grzechu, samotności, cierpienia czy zwątpienia. Właśnie tam, gdzie po ludzku brak światła, rodzi się Chrystus, Światłość świata.

Nie bez powodu świętujemy Boże Narodzenie w środku zimy, gdy dni są najkrótsze, a noc najdłuższa. Wtedy właśnie rozbłyska światło – znak, że miłość Boga silniejsza jest niż jakakolwiek ciemność. To przesłanie jest szczególnie ważne dziś, w czasach niepokoju, wojen i kryzysów. Boże Narodzenie przypomina: Bóg jest pośród nas, nawet jeśli Go nie rozpoznajemy. Przychodzi cicho, delikatnie – w drugim człowieku, w słowie przebaczenia, w prostym geście dobra.

Wcielenie – Bóg, który przyjmuje nasze człowieczeństwo

Wcielenie Syna Bożego to nie tylko wydarzenie historyczne, ale trwała tajemnica obecności Boga w świecie. Jezus nie tylko przyjął ciało, ale naprawdę stał się jednym z nas – poznał ludzką radość, smutek, przyjaźń, zmęczenie i ból. Nie przestał być Bogiem, lecz w pełni stał się człowiekiem. Dlatego św. Leon Wielki mówił: „Ten sam, który jest prawdziwym Bogiem, jest też prawdziwym człowiekiem”.

Ta prawda ma głębokie znaczenie duchowe: Bóg nie wstydzi się człowieka. Nie odrzuca naszej słabości, ale przyjmuje ją, aby ją przemienić. W Jezusie każda ludzka łza, trud i nadzieja zostają wzięte w Boże serce. Dlatego Boże Narodzenie jest także świętem ludzkiej godności. Skoro Bóg stał się człowiekiem, to każde życie ludzkie jest święte – od poczęcia aż po naturalną śmierć.

Bóg, który prosi o miejsce

Scena, w której Maryja i Józef nie znajdują miejsca w gospodzie, ma wymiar symboliczny. To obraz świata, który często nie ma miejsca dla Boga. Ale to również obraz ludzkiego serca. Każde Boże Narodzenie jest pytaniem: czy znajduje się miejsce dla Jezusa w moim życiu? Nie chodzi tylko o piękne świąteczne dekoracje,

kolędy i tradycję, lecz o prawdziwe przyjęcie Boga w codzienności – w modlitwie, w rodzinie, w przebaczeniu, w trosce o bliźnich.

Jezus nie rodzi się w pałacu, lecz w ubogiej stajni. To znak, że Bóg przychodzi tam, gdzie jest miejsce – nawet jeśli jest ono skromne, biedne, nieuporządkowane. Wystarczy otwarte serce.

Maryja i Józef – świadkowie zaufania

Nie można mówić o Bożym Narodzeniu bez Maryi i Józefa. To dzięki ich posłuszeństwu i wierze plan Boga mógł się wypełnić. Maryja, która wypowiedziała swoje „fiat” – „niech mi się stanie” – staje się pierwszą uczennicą Chrystusa. Jej zaufanie Bogu, mimo lęku i niezrozumienia, jest wzorem dla każdego z nas. Józef, cichy opiekun Jezusa, uczy nas wiary działającej w milczeniu. Nie mówi ani jednego słowa w Ewangelii, ale jego czyny mówią więcej niż słowa. To on chroni Świętą Rodzinę, ufa Bożym snom i wypełnia swoje powołanie z pokorą.

Boże Narodzenie – wezwanie do miłości

Nie można naprawdę świętować Bożego Narodzenia, jeśli nie przemienia ono naszego serca. Bóg rodzi się po to, byśmy i my rodzili Boga w świecie – przez dobro, miłość i przebaczenie. Św. Teresa z Kalkuty mówiła: „Zawsze jest Boże Narodzenie, ilekroć pozwalasz Bogu kochać innych przez ciebie”. To jest istota świąt: nie tylko wspominać narodziny Jezusa, ale **uczynić Go obecnym** w swoim życiu i relacjach z ludźmi.

Niech tegoroczne Boże Narodzenie będzie czasem odnowy serca – nie tylko emocjonalnego wzruszenia, ale prawdziwego spotkania z Bogiem, który stał się jednym z nas. Niech Jezus, który przyszedł w ciszy betlejemskiej nocy, narodzi się również w naszym sercu – tam, gdzie brakuje pokoju, sensu, miłości.

„**A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami**” (J 1,14). Niech to Słowo zamieszka również w Tobie – dziś i na zawsze. ■



Rozważania nad Słowem Bożym

ks. Marcin Sędzik

III Niedzielę Adwentu

(Iz 35, 1-6a.10; Jk 5, 7-10; Mt 11, 2-11)

Dzisiejsza, trzecia niedziela Adwentu, zwana Gaudete – czyli „Radujcie się!” – jest czasem szczególnej radości w oczekiwaniu na przyjście Pana. Kościół przypomina nam, że mimo trudu adwentowego czuwania, nasza droga prowadzi ku światłu i nadziei. Dzisiejsze czytania skłaniają nas do refleksji nad źródłem prawdziwej radości, która wypływa z bliskości Boga.

PIERWSZE CZYTANIE w którym Prorok Izajasz ogłasza: „Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił”. To te słowa są zapowiedzią misji Mesjasza, który ma nieść dobrą nowinę ubogim, uzdrowienie złamanym sercom, wolność jeńcom. Izajasz mówi także o radości, która jest darem od Boga – radości wynikającej z odnowionego życia, z Bożej łaski. **Czy potrafimy rozpoznać w sobie tę łaskę, która uzdalnia do prawdziwej radości?** Adwent to czas, by otworzyć się na Bożą obecność, która przemienia smutek w wesele, a beznadzieję w nadzieję.

W DRUGIM CZYTANIU Św. Paweł zachęca: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie”. Te słowa są dla nas drogowskazem na adwentowej drodze. Prawdziwa radość jest możliwa tylko wtedy, gdy nasze życie jest zanurzone w modlitwie i wdzięczności. Paweł podkreśla także, że Bóg jest wierny i On sam nas uświęca – nie jesteśmy więc sami w naszych wysiłkach, bo to Bóg działa w nas i przez nas. W Ewangelii Jan Chrzciciel pojawia się jako głos wołający na pustyni. On nie jest światłem, ale świadkiem światła. Jan swoim życiem ukazuje pokorę i gotowość do służby, wskazując na Jezusa – prawdziwe światło

świata. W Adwencie jesteśmy wezwani, by – jak Jan – dawać świadectwo Chrystusowi poprzez nasze słowa i czyny. Jego styl życia pokazuje, że radość nie polega na szukaniu własnej chwały, lecz na służbie Bogu i innym ludziom. W trzecią niedzielę Adwentu Kościół wzywa nas do radości. Ale nie jest to radość powierzchowna, lecz głęboka, zakorzeniona w wierze i nadziei na przyjście Chrystusa. Przyjmijmy zaproszenie do wdzięczności, modlitwy i otwarcia się na Bożą łaskę. Prośmy, byśmy przez nasze życie i postawę byli świadkami światła – tak jak Jan Chrzciciel. Niech nasze serca będą gotowe na spotkanie z Panem, który przychodzi, aby przynieść pokój, uzdrowienie i prawdziwą radość.

IV Niedzielę Adwentu

(Iz 7, 10-14; Rz 1, 1-7; Mt 1, 18-24)

IV Niedziela Adwentu to czas najgłębszego oczekiwania, moment, w którym światło Betlejemskiej Gwiazdy jest już niemal na wyciągnięcie ręki. Czytania liturgiczne tej niedzieli ukazują nam trzy wymiary oczekiwania: zapowiedź, odpowiedź i spełnienie a wszystkie one łączą się w historii zbawienia, która staje się również naszą historią. PIERWSZE CZYTANIE tej niedzieli kieruje nas ku Staremu Testamentowi, gdzie prorok ogłasza przyjście Zbawiciela. Król Dawid pragnie wznieść Bogu świątynię, ale to Bóg sam obiecuje, że zbuduje dom Dawidowi, prowadząc jego ród ku wiecznemu trwaniu. Ta obietnica nie jest jedynie zapowiedzią dla jednego człowieka czy narodu. To obietnica dla całej ludzkości – Bóg chce zamieszkać pośród swojego ludu. Jego obecność nie ogranicza się do murów ze złota czy kamienia, ale staje się bliska, konkretna,

codzienna. Święty Paweł pisze dziś o tajemnicy, która przez wieki była ukryta, a teraz została objawiona. To tajemnica Jezusa Chrystusa, Boga, który stał się człowiekiem. Paweł podkreśla, że odpowiedzią na Boże objawienie jest wiara – zaufanie i posłuszeństwo. Odpowiedź ta nie jest bierna, ale domaga się aktywnego przyjęcia Bożych darów, otwartości, gotowości na zmianę i pójście za Panem, gdziekolwiek prowadzi. W centrum dzisiejszej Ewangelii stoi Maryja, młoda kobieta z Nazaretu. To do niej przychodzi anioł Gabriel z nowiną, że stanie się Matką Boga. Maryja, choć pyta, nie zwleka z odpowiedzią. Jej słowa: „Niech mi się stanie według słowa twego” są najpiękniejszym aktem wiary i zawierzenia w historii ludzkości. W jej „Fiat” spełnia się Boża obietnica: Słowo staje się Ciałem i zamieszkuje między nami. Co oznacza dzisiaj dla nas IV Niedziela Adwentu? Po pierwsze, zaproszenie do zaufania w Boże obietnice, nawet gdy droga wydaje się niejasna. Po drugie, gotowość, by odpowiedzieć na Boże wezwanie, jak Maryja – z wiarą i pokornym posłuszeństwem. Po trzecie, świadomość, że prawdziwe spełnienie znajduje się nie w naszych planach i zamierzeniach, lecz w przyjęciu Chrystusa do naszego życia.

Boże Narodzenie

(z 62, 1-5; Dz 13, 16-17.22-25; Mt 1, 1-25)

Kochani, dziś świętujemy największą tajemnicę naszej wiary – Narodzenie Jezusa Chrystusa. Tej nocy, jak przed wiekami, rozbrzmiewa na całym świecie pieśń aniołów: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Chcemy wspólnie pochylić się nad Słowem Bożym, które prowadzi nas przez tajemnicę tej świętej nocy i dnia – od prorockiej zapowiedzi, przez narodzenie Jezusa w Betlejem. Jeszcze przed narodzeniem Chrystusa prorok Izajasz zapowiadał światło, które rozbłyśnie pośród ciemności. Naród pogrążony w smutku i niepewności ujrzał w Jezusie Chrystusie światło, które rozprasza każdą ciemność. Boże Narodzenie to

moment, gdy Bóg daje nam nadzieję, nie tylko jako odległy Stwórca, ale jako bliski, czuły Ojciec, który zstępuje, by być z nami (Ja i Ojciec jedno jesteśmy). Dziś każdy z nas jest zaproszony, by przyjąć to światło – nawet jeśli przeżywamy trudności, niepewność czy smutek, Jezus przynosi światło, które nie zgaśnie. Święty Paweł przypomina, że „ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom”. Jezus rodzi się nie tylko dla wybranych, ale dla wszystkich. W Jego osobie Bóg objawia swoją łaskę, pragnie nas przemienić i uczynić swoimi dziećmi. Wezwanie do odrzucenia „bezbożności i żądź światowych” jest zachętą, by żyć „rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie” – to jest nasza odpowiedź na dar Bożych narodzin.

Ewangelia opisuje prostotę i cichość narodzin Jezusa. Bóg nie wybiera pałaców, nie ogłasza swego przyjścia potężnym tego świata, lecz przychodzi do ubogich pasterzy i pokornych ludzi. Maryja i Józef, obdarzeni zaufaniem Boga, stają się pierwszymi świadkami Jego miłości. To przesłanie dla nas: Bóg szuka serc prostych, otwartych, gotowych przyjąć Go nawet w trudnych okolicznościach. Pasterze idą z radością, aby zobaczyć Dziecię – my również jesteśmy zaproszeni, by otworzyć się na obecność Boga w naszym codziennym życiu.

Kochani! Boże Narodzenie to czas, w którym Bóg staje się człowiekiem, by być blisko nas, byśmy mogli Go poznać, pokochać i pójść za Nim. To święto światła wśród ciemności, radości wśród smutku, pokoju wśród niepokoju. Niech tegoroczne święta staną się dla nas okazją do przyjęcia Jezusa na nowo – w naszych rodzinach, wspólnotach i codziennym życiu. Otwórzmy serca, aby Jego światło rozświetliło wszelkie nasze ciemności, a nadzieja i pokój Boży zagościły w nas na zawsze. ■



Gesty liturgiczne – kiedy ciało modli się razem z sercem

Michał Tomal

W czasie każdej Eucharystii posługujemy się nie tylko słowami, ale także gestami. Jedne wykonujemy świadomie, a inne może trochę bardziej z przyzwyczajenia. Jednak każdy z nich niesie duchowe znaczenie i pomaga nam wejść w głębię spotkania z Bogiem. Liturgia jest bowiem modlitwą całego człowieka, a nie tylko jego umysłu. Z tego też powodu Kościół od wieków otacza gesty szczególną troską, traktując je jako integralną część świętej celebracji.

Znak krzyża – otwarcie serca na Boga

To najczęściej pierwszy gest, jaki czynimy, wchodząc do kościoła. Wykonujemy go na początku i na końcu Mszy Świętej, czasem również w trakcie modlitwy. Ten prosty ruch dłonią jest



jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków chrześcijaństwa. Znak krzyża przypomina nam, że należymy do Boga, że zostaliśmy ochrzczeni i że żyjemy w obecności Trójcy Świętej.

Cześć wobec Boga: skłony, przyklęknienia, postawy

W liturgii często wyrażamy wiarę przez postawę całego ciała. Skłon głowy lub głęboki skłon wobec ołtarza pokazuje szacunek i pokorę wobec tego, co się dokonuje podczas Eucharystii. Jeszcze mocniejszym gestem jest przyklęknienie przed Najświętszym Sakramentem – oddanie czci Jezusowi, który realnie jest obecny w tabernakulum.

Równie ważne są trzy podstawowe postawy:

- stojąca – wyraża gotowość i szacunek; przyjmujemy ją podczas Ewangelii i niektórych modlitw;
- siedząca – jest postawą słuchania; pozwala nam spokojnie przyjmować Boże Słowo;
- klęcząca – symbolizuje adorację i uniżenie przed Bogiem, zwłaszcza w chwili przeistoczenia.

Postawy te nie są przypadkowe. Wspólna zmiana postawy przez całą zgromadzoną wspólnotę uczy nas jedności, skupienia i uczestnictwa w jednym misterium. Pomaga nam jako wspólnocie stać się jednym Mistycznym Ciałem Chrystusa.

Gest pokoju – zaproszenie do pojednania

W czasie każdej Mszy Świętej przychodzi moment, w którym kapłan zachęca do przekazania sobie znaku pokoju. Ten gest, choć prosty, ma

ogromną wymowę. Wypływa wprost z Ewangelii, w której Jezus nakazuje pojednać się z bratem, zanim złożymy ofiarę Bogu. Dlatego właśnie tuż przed Komunią próbujemy wyrazić sobie nawzajem dobroć i gotowość przebaczenia.

Uderzenie się w piersi – prośba o miłosierdzie

W akcie pokuty, na słowa „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”, uderzamy się w piersi. To biblijny gest skruchy, znany już w czasach Starego Testamentu. Jego sens jest niezwykle prosty: uznajemy przed Bogiem prawdę o własnych słabościach i grzechach.



Procesje – lud w drodze

W Eucharystii pojawiają się również różnego rodzaju procesje np. wejścia, z darami czy komunijną. Są one przypomnieniem, że Kościół jest wspólnotą wędrującą. Idziemy razem, mamy wspólny cel, wspólny kierunek, którym jest zbawienie. To piękny obraz wspólnoty: różni ludzie, różne historie, a jednak jedna droga.

Dlaczego gesty są tak ważne?

Można by zapytać: czy nie wystarczy modlitwa w sercu? Oczywiście – to ona jest najważniejsza. A jednak człowiek jest jednością ducha i ciała. Gdy modli się całe ciało, łatwiej modli się i serce. Gesty liturgiczne pomagają nam zatrzymać się, skupić, wejść głębiej w treść Eucharystii. Są jak znaki drogowe na świętej drodze, którą przechodzi każdy wierny podczas Mszy.

Gest wykonany mechanicznie może niewiele znaczyć, ale wykonany świadomie staje się modlitwą. Warto więc pamiętać, że każdy skłon, każde przeżegnanie, każde klęknięcie jest okazją, by jeszcze mocniej otworzyć się na obecność Boga.

Polecajki Białego Kamyka

warto przeczytać/obejrzeć /posłuchać

Gdy zwykła kolacja zmienia wszystko

Film „Spotkanie” (2010) to poruszająca opowieść o tym, jak jedna chwila potrafi odmienić ludzkie życie. Film ukazuje, że Bóg przemawia do nas na wiele sposobów – często spokojnie, delikatnie, poprzez sytuacje i ludzi, których stawia na naszej drodze. To historia pełna nadziei, refleksji i odpowiedzi, których tak często szukamy w trudnych momentach.



filmweb.pl

Św. Szczepan (zm. ok. 36 r.)

Elżbieta Łabędzka

Pochodzenie

Imię Szczepan z języka greckiego oznacza wieciec. Nie wiadomo kiedy ani gdzie św. Szczepan się urodził. Imię świętego wskazywałoby, że był nawróconym hellenistą.

Św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* mówi, że był jednym z siedmiu diakonów młodego Kościoła, wybranym do sprawowania opieki nad wdowami i ubogimi (Dz 6, 1–6). Św. Szczepan nie tylko służył ubogim, ale żarliwie głosił Słowo Boże. Był młodzieńcem pełnym łaski i mocy, o płomiennej wierze.

Męczeńska śmierć

Gdy zaczął wyrzucać starszyźnie żydowskiej zatwardziałość i upór, a także wyznał przed nimi swoją wiarę w Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, został postawiony przed sanhedrynem. Za bluźnierstwo został skazany ok. 36 roku na śmierć poprzez ukamienowanie. Jego ciało zostało pochowane w Bet-Gemat.

Kult

Kult św. Szczepana rozwinął się natychmiast. Wskutek prześladowań chrześcijan w Ziemi Świętej, o grobie świętego zapomniano. Dopiero w 415 roku św. Lucjan miał sen, w którym Gamaliel, nauczyciel św. Pawła, wskazał mu grób swój i św. Szczepana w Kēfar-Camla. W miejscu tym biskup Jerozolimy, Jan, wystawił murowaną bazylikę; drugą natomiast w miejscu, gdzie św. Szczepan został ukamienowany. Cesarzowa, św. Eudoksja, w 460 roku przeniosła jego relikwie do Jerozolimy i złożyła w bazylice pod Bramą Damasceńską. W obawie przed Saracenami przeniesiono je do Konstantynopola, a następnie w 560 roku, za papieża Pelagiusza II do bazyliki pw. św. Wawrzyńca w Rzymie. Legenda



G. di Bondone,
Św. Szczepan, XIV w.

głosi, że podczas składania relikwii św. Szczepana obok św. Wawrzyńca, ten przesunął się w bok, robiąc mu miejsce.

Św. Szczepan nazywany jest *Protomartyr*, czyli pierwszym męczennikiem chrześcijańskim.

Ikonografia

W ikonografii przedstawiany jest jako młody diakon, najczęściej w scenie kamienowania. Jego atrybutami są: gałąź palmowa, księga Ewangelii i kamień. Jest patronem: kamieniarzy artystów, koni. Wzywa się go w przypadku opętania, w modlitwie o dobrą śmierć, a także w czasie bólu głowy, kolki i kamicy.

Zwyczaje w Polsce

W Polsce z dniem św. Szczepana wiązano wiele zwyczajów. Boże Narodzenie spędzano w zaciścu domowym, wśród najbliższej rodziny, natomiast w drugie święto obchodzono z życzeniami świątecznymi sąsiadów, dalszą rodzinę i znajomych. W czasie Mszy św. rzucano w kościele zboże na pamiątkę kamienowania św. Szczepana. Kiedyś 26 grudnia nazywano szczodrym, gdyż służba dworska składała panom życzenia i otrzymywała poczęstunek, a nawet i prezenty. Po przyjęciu smarowano miodem pułap i rzucano ziarno, jako szczęśliwą wróżbę pomyślnych zbiorów na przyszły rok.

26 grudnia – święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika. ■

Co dało mi uczestnictwo w Roratach?

Parafianka z Bugaja

Adwent to czas oczekiwania i przygotowania do Bożego Narodzenia, ale dla mnie stał się czymś znacznie głębszym dzięki Roratom – porannym mszom ku czci Najświętszej Maryi Panny. Każde wczesne wstawanie, choć czasem trudne, było jak mały akt poświęcenia i gotowości na spotkanie z Bogiem.

Podczas tych mszy doświadczyłam wewnętrznego spokoju, którego często brakuje w codziennym pędzie. W ciemnym, cichym kościele, przy delikatnym blasku świec, wszystko wokół wydawało się zwalniać, a moje myśli mogły się uspokoić. To uczucie bezpieczeństwa i wyciszenia pozwalało mi na szczerą rozmowę z samym sobą i z Bogiem.



Henio Węgrzyn – najmłodszy uczestnik Rorat

Roraty były dla mnie także czasem refleksji nad własnym życiem. Każde przeczytane słowo Ewangelii, każda modlitwa budziły we mnie emocje – czasem wzruszenie, czasem wdzięczność, czasem poczucie tęsknoty za czymś większym niż codzienna rutyna. Nauczyły mnie



cierpliwości, pokory i wdzięczności za drobne chwile – te, które często umykają w hałasie dnia codziennego.

Nie mniej ważne było poczucie wspólnoty. Spotykanie tych samych ludzi, wspólne śpiewanie, wspólna modlitwa – to dawało ciepło i poczucie przynależności. Dodatkowo, oprawa Rorat – dzieci idące w ciemności z zapalonymi lampionami spod chóru do ołtarza – tworzyła niezwykle, magiczny klimat, który sprawiał, że cała msza stawała się jeszcze bardziej wyjątkowa i poruszająca.

Dzięki Roratom nauczyłam się, że radość i nadzieja nie rodzą się zewnętrznie, lecz w sercu,

w uważnym zatrzymaniu się, w otwartości na Boga i drugiego człowieka. To doświadczenie sprawiło, że Adwent przestał być tylko kalendarzem odliczania dni, a stał się prawdziwym czasem przemiany wewnętrznej, pełnym refleksji, emocji i duchowej bliskości.

Roraty pokazały mi, że każda chwila poświęcona wyciszeniu i modlitwie jest krokiem ku większej harmonii, spokoju i miłości w sercu – a to najcenniejszy dar, jaki możemy dać sobie i innym. ■



Święto Rodziny Świętej – Jezusa, Maryi, Józefa

Andrzej Pawłowski

Taki jest oficjalny tytuł święta obchodzonego w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. Wspominamy narodzenie Pana Jezusa w konkretnym miejscu i czasie. Zbawiciel przyszedł na świat jako człowiek w ludzkiej rodzinie Maryi i Józefa. Urodził się i wzrastał jak każde inne dziecko w miłości rodziców i bliskich. W nauce i pracy, w kulturze swojego narodu. A przecież mogło być zupełnie inaczej, Bóg mógł przysłać na ziemię obiecane Zbawiciela w jakikolwiek inny, może nawet bardziej spektakularny sposób. Wybrał jednak ludzkie macierzyństwo i ludzką rodzinę, jako najlepsze miejsce dla swego ludzkiego Syna.

Stąd też to, że szczególnie czcimy Świętą Rodzinę właśnie tuż po Bożym Narodzeniu. Stąd też, że dzień ten uznajemy za święto każdej ludzkiej rodziny.

Wyrastaliśmy w kulturze, gdzie rodzina – małżeństwo i dzieci są pierwszym i najtrwałszym środowiskiem życia człowieka. Więcej, Pan Bóg udzielił swej stwórczej mocy wszystkim rodzicom, aby mogli przekazać życie. Wskazał nam też drogę, jak tego najgodniej dokonać – w miłości mężczyzny i kobiety podniesionej do łaski sakramentu. I tylko na tym fundamencie możemy pewnie budować nasze rodziny.

W dzisiejszym, odchodzącym od Boga świecie coraz częściej się o tym zapomina. Widzimy tego bolesne skutki wokół nas. Jak ochronić naszą rodzinę przed takim złym losem?

Odpowiedź jest oczywista – podążać wzorem Świętej Rodziny z Nazaretu.

Boże Narodzenie to czas szczególny. Zwłaszcza w polskiej tradycji ożywiają się rodzinne



więzi. Razem się modlimy, siadamy przy stole, łamiemy opłatkami życząc wszelkiego dobra i wybacząc urazy. Śpiewamy kolędy, odwiedzamy bliskich. Rodzinny ciepły dom rozświetlony choinką staje się oazą miłości i bezpieczeństwa, zwłaszcza gdy na zewnątrz sroży się już zima.

Pamiętamy i jakże miło wspominaliśmy to z dzieciństwa.

Jestem jednak głęboko przekonany, że to niepowtarzalne ciepło rodziny nie wystarczy nam



tylko od wielkiego święta. My potrzebujemy go na co dzień, a szczególną okazję mamy ku temu w każdą niedzielę, gdy jest więcej czasu. Pamiętajmy o tym i celebrujemy w naszych domach każdą niedzielę – wspólną modlitwą i mszą świętą, wspólnym posiłkiem i czasem na pogwarzenie. To jest zwykle cenniejsze niż nawet atrakcyjna wycieczka czy impreza. Naprawdę warto posłuchać, czym każdy z nas żył podczas całego tygodnia pracy czy nauki. Często takie wspólne spotkania przywodzą też wspomnienia dawnych przeżyć naszych, a nawet naszych przodków. To jest naprawdę ważne i potrzebne, aby opowiadać i słuchać historii własnej rodziny. O małych czy wielkich wzlotach i upadkach, o współtworzeniu naszej małej lokalnej i wielkiej polskiej ojczyzny.

Małe dzieci często pytają rodziców czy dziadków jak to było w dawnych czasach. Starsze, już

są mniej ciekawe, zasypane codzienną lawiną wrażeń. Ale przyjdzie moment, że i one odkrywają, że świat i dom, który otrzymali i którym się cieszą, został im dany i wypracowany przez starsze pokolenia. Zauważają jego wartości i uroki, których wcześniej nie dostrzegali.

Siadajmy więc razem w każdą niedzielę, choć na chwilę. Opowiadajmy, dzielmy się sukcesami i trudnościami. Oglądajmy nasze zdjęcia, filmy czy pamiętki. Dziadkowie, rodzice napiszcie jakieś wspomnienia, czy myśli, które kiedyś odkryją wasze dzieci. Może wasze doświadczenie pomoże im kiedyś w życiu. Pamiętajmy, że przekazywanie i chłonięcie tradycji rodzinnej jest pięknym wyrazem wzajemnej więzi i miłości

Niech wzorem będzie dla nas Święta Rodzina z Nazaretu. Niech Jej święto będzie szczególnym dniem dla wszystkich rodzin, a każda niedziela dla naszej.

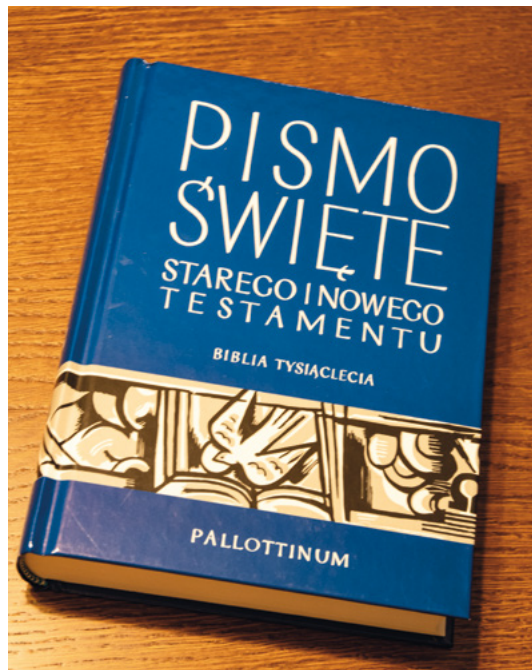
Sumienie – miejsce spotkania z Bogiem

Michał Tomal

Czym jest sumienie?

W życiu każdego człowieka pojawiają się chwile, w których trzeba podjąć ważną decyzję – nieraz taką, która wpływa na nasze relacje, przyszłość, a nawet na więź z Bogiem. W takich momentach odzywa się w nas wewnętrzny głos, który zachęca do dobra i ostrzega przed złem. Sobór Watykański II przypomina, że sumienie jest „najsłynniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (*Gaudium et spes*, 16).

Katechizm dodaje, że „sumienie jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje moralną jakość konkretnego czynu” (KKK 1778). Nie jest więc ono jedynie emocją czy przecuciem, ale miejscem, gdzie rozum i serce spotykają się z Bożą prawdą.



Prawda jako światło dla sumienia

Współczesny świat często proponuje myślenie: „rób to, co uważasz za dobre” albo „najważniejsze, żebyś był sobą”. Tymczasem chrześcijańskie rozumienie sumienia jest zupełnie inne. Sumienie nie tworzy prawdy – sumienie odkrywa prawdę, którą Bóg wpisał w ludzkie serce. Jezus mówi: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32).

Oderwane od prawdy sumienie zaczyna błądzić, staje się ślepe. Natomiast sumienie oświecone Bożym Słowem pomaga nam widzieć rzeczywistość tak, jak widzi ją Bóg. Dlatego Kościół tak mocno podkreśla konieczność formacji sumienia – nie po to, by coś narzucać, ale by pomóc widzieć jaśniej.

Jak kształtować sumienie?

Kształtowanie sumienia to zadanie na całe życie. Każdy z nas je posiada, ale nie każde jest od razu dojrzałe. Może być zagłuszone, błędne, a nawet znieczulone. Dlatego potrzebuje stałego światła.

Słowo Boże jest pierwszym i najpewniejszym przewodnikiem. Psalmista mówi: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119,105). Regularne czytanie Ewangelii sprawia, że sumienie staje się coraz bardziej jasne i wrażliwe.

Nauczanie Kościoła to kolejne źródło światła. Chrystus pozostawił Kościół nie jako instytucję ograniczającą, ale jako przewodnika ku prawdzie. Katechizm, przypomnienia moralne, nauka świętych – to wszystko chroni przed błędem. Św. Jan Paweł II pisał: „Wolność nie polega na czynieniu wszystkiego, co się podoba, ale na wyborze dobra” (*Veritatis splendor*).



Modlitwa jest natomiast miejscem, gdzie sumienie staje się wrażliwe na delikatny głos Boga. Bez ciszy i spotkania z Panem nawet najbardziej uformowane zasady moralne szybko stają się teorią. Modlitwa pozwala je przeżyć od środka.

Wreszcie **sakrament pojednania** stanowi prawdziwą „szkołę sumienia”. Kto często się spowiada, ten lepiej rozpoznaje grzech, uczy się pokory i odkrywa Boże miłosierdzie. Spowiedź nie oskarża – spowiedź uzdrowia, a zdrowe serce łatwiej słyszy Boży głos.

Sumienie w codzienności

Choć słowo „sumienie” kojarzy się z wielkimi decyzjami, w praktyce odzywa się ono przede wszystkim w drobnych sprawach: w sposobie, w jaki mówimy do bliskich, w uczciwości w pracy, w reagowaniu na plotkę, w pokusie kłamstwa, w gniewie, w wyborze słowa lub milczenia.

Św. Filip Neri mawiał, że „świętość polega na dobrze wykonywanych obowiązkach dnia

codziennego”. Właśnie tam sumienie najczęściej zaprasza nas do dobra: do cierpliwości, wyrozumiałości, prawdy, a czasem do cichej rezygnacji ze swojej racji dla zachowania pokoju.

Jednocześnie sumienie potrafi słabnąć, jeśli się o nie nie dba. Można je zagłuszyć ciągłym hałasem, pośpiechem, usprawiedliwianiem drobnych grzechów. Jezus przestrzega: „Zważajcie więc, aby światło, które jest w tobie, nie stało się ciemnością” (Łk 11,35). To poważne ostrzeżenie – bo człowiek może nawet dojść do tego, że zacznie nazywać dobro złem, a zło dobrem.

Wolność i sumienie

Wolność i sumienie należą do siebie. Nie ma prawdziwej wolności bez sumienia, ponieważ wolność jest zdolnością do wyboru dobra. Sumienie zaś potrzebuje wolności, by człowiek mógł za nim pójść. Bóg zawsze zostawia człowiekowi wybór – nie zmusza, nie manipuluje. „Przed człowiekiem życie i śmierć, dobro i zło – co wybierze, to mu będzie dane” (por. Syr 15,17).

Każde „tak” wypowiedziane do dobra, nawet najmniejsze, kształtuje naszą drogę ku Bogu. Każda decyzja umacnia lub osłabia sumienie. To długa droga, ale prowadząca do świętości.

Sumienie jako droga świętości

Święci byli ludźmi, którzy słuchali sumienia bardziej niż własnej wygody czy lęku. Ich decyzje nie zawsze były łatwe, ale były prawdziwe. To właśnie wierność dobrze ukształtowanemu sumieniu czyni człowieka podobnym do Chrystusa – który w Ogrójcu wypowiedział słowa całkowitego zaufania: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42).

Sumienie jest więc jednym z największych darów, jakie otrzymujemy od Boga. To kompas duszy, który wskazuje drogę, nawet gdy świat wokół jest pełen zamętu. Warto nad nim czuwać, formować je i chronić – bo tam, w ciszy serca, Bóg mówi najgłośniejszy. ■

Cmentarze w Jaworniku – świadectwa przeszłości cz. II



Aneta Włoch

Listopadowe płomienie zniczy już zgasły, ale pamięć – jeśli jest żywa – nie potrzebuje ognia. Po wędrowce po dolnym cmentarzu i spotkaniu z kamiennymi płytami z 1866 roku, należącymi do Józefy Graczyńskiej i Józefy Bernhard, nasz spacer tym razem przenosi się wyżej – na górny „stary cmentarz”. Tutaj czas płynie wolniej, a każdy krok pośród drzew i piaskowcowych zabytkowych pomników to spotkanie z historią, która nie pozwala o sobie zapomnieć.

Historia cmentarza

Cmentarz górny potocznie nazywany „stary cmentarz” położony jest na wzgórzu, po prawej stronie drogi w kierunku Sułkowic, wśród wysokich drzew i cichego szelestu liści. To miejsce, które od ponad 150 lat trwa jako świadek ludzkich losów. To tutaj, w 1868 roku, przeniesiono pochówki z podmokłego cmentarza dolnego. Nowa nekropolia powstała dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. Deodata Graczyńskiego oraz dziedziców wsi Salomei i Maksymiliana Hubickich.



Górny „Stary cmentarz”, fot. P. Gorączko



Górny „Stary cmentarz”, sektor I, fot. A. Włoch

Otoczony kamiennym, ażurowym murem, z bramą zwieńczoną metalowym krzyżem, cmentarz dzieli się na dwa sektory – rozdzielone główną aleją. Pierwszy sektor, znany z pięknych, starych nagrobków, emanuje spokojem i zadumą. Ozdobiony majestatycznymi drzewami, stanowi miejsce wiecznego spoczynku dla wielu zasłużonych osób, których życie budzi podziw i respekt.

Drugi sektor kryje w sobie tajemnice przeszłości oraz wiele poruszających opowieści. Jego urok tkwi w prostocie i surowym pięknie, które przyciąga poszukiwaczy historii. Istnieje także kilka starych, zapomnianych nagrobków, które skrywają tajemnice minionych lat, a ich nieczytelne inskrypcje zachęcają przechodniów do refleksji nad życiem i śmiercią.

Spacer po tym miejscu to jak lektura książki pisanej nie słowami, lecz ciszą – i tą właśnie księgą dziś spróbujemy wspólnie odczytać. Warto więc spędzić chwilę w tym miejscu, zagłębiając się w wyjątkowy klimat, który tworzy cmentarz „stary cmentarz”, zapraszając nas do odkrywania zapisanych w nim opowieści.

Zabytkowe nagrobki z piaskowca – ślady zamożności i sztuki

W drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku nagrobki z piaskowca należały do najokazalszych i najdroższych form upamiętnienia. Kamień, z którego je wykonywano, pochodził prawdopodobnie z Borzęty, gdzie od pokoleń działały niewielkie kamieniołomy dostarczające surowca do okolicznych miejscowości. Każdy z takich pomników był dziełem rzemieślnika lub kamieniarza, który łączył prostotę formy z głębokim znaczeniem religijnym. W czasach, gdy większość mieszkańców mogła pozwolić sobie jedynie na drewniany krzyż lub ziemną mogiłę, piaskowiec stawał się symbolem pamięci, statusu i trwałości. Zamożniejsze rodziny – gospodarze, a także osoby zasłużone lub związane z gminą, parafią czy dworem – fundowały takie nagrobki swoim bliskim, chcąc zostawić po sobie ślad „na wieczność”.

Kamień, który pamięta – tajemnica starych nagrobków

Dziś te właśnie pomniki, nadkruszone i porośnięte mchem, są nie tylko świadectwem sztuki dawnych kamieniarzy, lecz także milczącym znakiem wiary i życia mieszkańców dawnego Jawornika. Każdy z nich skrywa w sobie opowieść – o miłości, chorobie, wierze i przemianach – a niektóre również rodzinne sekrety, które dopiero teraz powoli wychodzą na światło dzienne. Czasem wystarczy jedno nazwisko, zatarte w kamieniu, by otworzyć drzwi do historii zapomnianych pokoleń.

Analiza starych ksiąg metrykalnych i genealogii rodzin jawornickich pozwoliła ustalić, że część zabytkowych nagrobków wiąże się z rodziną powiązaną z dawną dziedziczką Jawornika – Salomeą Hubicką-Turczyńską z Drogini. To właśnie te więzi, rozciągnięte między dworem a wsią, pozostawiły po sobie ślady w kamieniu – subtelne, lecz trwałe.

Kto wie, ile rodzinnych historii skrywa ziemia starego cmentarza?

Każda litera w kamieniu zdaje się szeptać: „Przyjdź, zobacz, posłuchaj”. Tylko w ciszy i obliczu tych, którzy odeszli, można naprawdę usłyszeć echa przeszłości.

Dlatego zapraszamy Państwa, by wyruszyć razem z nami na spacer po starym cmentarzu w Jaworniku – śladami tych, których imiona wciąż można odczytać – i tych, których los dopiero próbujemy poznać.

Sektor I – pamięć w piaskowcu

Idąc od wejścia cmentarza, po prawej stronie w sektorze I, można dostrzec kilka wyróżniających się nagrobków z piaskowca. Wzniesione na początku XX wieku, w latach dwudziestych i trzydziestych, mają formę postumentów o harmonijnych proporcjach, z misternie dopracowanymi detalami. Piaskowiec, z którego zostały wykonane, pochodził z okolicznych kamieniołomów. To surowiec ciepłej barwy, który z wiekiem pokrywa się złotobrązową patyną, zachowując jednak swoje piękno i trwałość.

Nagrobek Władysława Kurowskiego +1918

Po prawej stronie głównej alei usytuowany jest nagrobek Władysława Kurowskiego. Był on potomkiem Andrzeja Kurowskiego oraz jego pierwszej żony, Teresy z rodu Turczyków. Matka Władysława wywodziła się z rodziny związanej z lokalnym dworem – jej ojciec, Piotr Turczyk, był bratem dziedziczki wsi Salomei z Drogini Hubickiej oraz ekonomem w jawornickim majątku. Jego babka, Agnieszka, pochodziła z rodu miejscowych młynarzy, którzy od pokoleń pozostawali związani z tą ziemią.

Władysław służył w armii austro-węgierskiej. Polacy z Galicji, wcieleni do tej formacji, trafiali najczęściej w okolice Dolomitów, Trydentu, Tyrolu Południowego lub nad rzekę Isonzo (Soča). Warunki tam panujące były ekstremalne – mróz, choroby, odmrożenia oraz

niedobór tlenu na dużych wysokościach czyniły z alpejskiego frontu jedno z najtrudniejszych pól walki I wojny światowej. To właśnie w tych górskich, nieprzystępnych okolicznościach Władysław mógł nabawić się choroby, która ostatecznie przerwała jego młode życie.

Władysław Kurowski zmarł w roku 1918, mając zaledwie 21 lat. Ciężkie zapalenie płuc odebrało mu życie w chwili, gdy powracał do niepodległej Polski. Był to czas nadziei i odrodzenia się ojczyzny – a dla niego moment, w którym kończyło się jego krótkie, niespełnione życie. Na płycie jego nagrobka, wykonanej z piaskowca, wyryto proste, a zarazem głęboko poruszające słowa: „Tu spoczywa Władysław Kurowski. Przeżył lat 21. Prosi o weschnięcie do Boga”.

Pomnik, dziś nieco uszkodzony i pozbawiony pierwotnego krzyża, pozostaje cichym symbolem pokolenia, które nie doczekało wolnej Polski.

Ciekawostką, a zarazem niezwykle istotnym faktem, jest to, że nazwisko Władysława Kurowskiego figuruje również na tablicy pamięci w jawornickim kościele, wśród ofiar Wielkiej Wojny. Spośród około pięćdziesięciu nazwisk jawornickich żołnierzy, którzy zginęli lub zaginęli podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej, jedynie jego nagrobek przetrwał do dzisiejszych czasów jako trwały ślad po tamtej epoce. To czyni go jedynym, materialnym świadectwem tamtego pokolenia żołnierzy – synów Jawornika, którzy wyruszyli w drogę ku niepodległości.



Nagrobek Władysława Kurowskiego +1918, fot. A. Włoch

Nagrobek Józefa Hudaszka + 1929

Drugi grobowiec stanowi dom Józefa Hudaszka również spokrewnionego z rodziną dziedziców Jawornika. Forma nagrobka i staranność wykonania świadczą o szacunku, jakim darzono zmarłego. Na postumencie z przodu, w niewielkiej wnęce, widnieje wygrawerowany napis: „Dom Józefa Hudaszka. Przeżył 76 l. Pokój Jego Duszy”.



Nagrobek Józefa Hudaszka +1929, fot. A. Włoch

Nagrobek Jana i Marii Polewków +1918, +1911

Po prawej stronie alei, w sektorze I, znajduje się grobowiec małżeństwa Marii i Jana Polewków, wzniesiony w latach dwudziestych XX wieku. Pomnik uległ częściowemu uszkodzeniu, jednak mimo upływu lat zachował swój pierwotny kształt i charakter. Na postumencie, w centralnej części białej płyty, widnieje inskrypcja: „+Ś.p. Tu spoczywają Maria Polewka zm. 16.07.1911, mąż Jan Polewka zm. 11.11.1918. Drogim rodzicom – dzieci. Cześć ich pamięci!”.

Ten rodzinny grób, wykonany z jasnego piaskowca, wyróżnia się elegancją i dbałością o detal. Napis wyryty z niezwykłą starannością, a prostota formy nadaje mu powagę i godność. Maria i Jan Polewkowie należeli do także do rodziny spokrewnionej z dziedzicami. To pomnik, który łączy w sobie uczucie



Nagrobek Jana i Marii Polewków +1918, +1911 fot. A. Włoch

i wdzięczność – świadectwo pamięci dzieci o rodzicach, ale też kolejny ślad rodzinnych powiązań z dawnym dworem jawornickim. To grób, przy którym czuje się spokój – jakby nawet po śmierci Maria i Józef trwali razem, tak jak przez całe życie.

Nagrobek Stefanii Hudaszkowej +1912

W bliskim sąsiedztwie grobu Józefa Hudaszka wznosi się monumentalny pomnik Stefanii Hudaszkowej, jego córki. Miała zaledwie 16 lat, gdy zmarła w roku 1912 – w wieku, w którym życie młodej kobiety dopiero się zaczynało.

W metryce zgonu zapisano przyczynę: suchoty – chorobę, która na początku XX wieku była jednym z największych zagrożeń dla młodych ludzi. Gruźlica, bo o niej mowa, rozwijała się powoli, odbierając siły i nadzieję. Leczenia wówczas nie znano – pozostawała modlitwa i troska rodziny.

Pomnik Stefanii wykonano także z piaskowca. Jego forma – wysmukła, z delikatnie profilowanym krzyżem – przyciąga uwagę elegancją i subtelnym detałem. Na tablicy inskrypcyjnej wyryto prosty napis, dziś częściowo zatarty, ale wciąż czytelny: „D.O.M. ś.p. Stefania Hudaszkowa. Zmarła 28/3/1912 r. Pokój jej Duszy”.



Nagrobek Stefanii Hudaszkowej fot. z 2024 r., A. Włoch;
karta cmentarza z 1993 r.

Wokół pomnika na fotografii z roku 1993 zachowały się ślady dawnego metalowego ogrodzenia, jakby rodzina chciała chronić miejsce spoczynku młodej dziewczyny przed zapomnieniem.

To grób, który mówi o kruchości życia i sile rodzinnej pamięci – świadectwo miłości, która przetrwała dłużej niż kamień.

Pomnik ten niestety uległ uszkodzeniu, a na jego szczycie brakuje krzyża, widocznego na fotografii archiwalnej karty cmentarza.

Nagrobek Stanisława Sypka +1933

Idąc dalej aleją główną w I sektorze, mijamy po prawej stronie pomnik z roku 1933. Zwieńczony jest kulą na szczycie. W centralnej, frontowej części znajduje się inskrypcja: „Ś.p. Stanisław Sypek Organista *13.03.1869 +25.01.1933. Pokój Jego Duszy”.

Stanisław Sypek był organistą w tutejszym kościele. Oprócz swojej roli muzycznej, Stanisław Sypek był również wielkim społecznikiem, który z pasją angażował się w życie lokalnej społeczności. Był założycielem Ochotniczej Straży



Nagrobek
Stanisława
Sypka, orga-
nista +1933
fot. A. Włoch

Pożarnej w Jaworniku, która stała się nie tylko instytucją zapewniającą bezpieczeństwo, ale również miejscem integracji mieszkańców, wzmacniając ich więzi i poczucie wspólnoty.

Nagrobek Pawła Sołtysa +1899

Kolejnym monumentem w tym sektorze jest grobowiec Pawła Sołtysa z roku 1899. Składa się on z kilku elementów. Na cokole znajduje się postument z płytą i wrytą inskrypcją. Kapitel zakończony jest krzyżem. Grobowiec wyróżnia się nietypowym ustawieniem – nie jest zwrócony frontem w stronę głównej alei, jak pozostałe nagrobki, lecz lekko odchyłony, jakby chciał pozostać na uboczu. Ciekawostką jest też oryginalna inskrypcja umieszczona na nagrobku: „D.O.M. Tu lerzy Paweł Sołtys kw. ur. w 1832 pszeszyfszy 67 l. Pokój jego duszy. Paweł Sołtys *1832 +1899” [pisownia oryg.].

Paweł Sołtys zapisał się na kartach parafialnej kroniki jako hojny fundator elementów sakralnych – to z jego ofiarności pochodziły m.in. lichtarze i zacheuszki do miejscowego kościoła.



Nagrobek Pawła Sołtysa, fot. z 2024 r. oraz z 1993 r.

Zakończenie spaceru I sektorze – zaproszenie do wspólnego odkrywania Sektor I „starego cmentarza” w Jaworniku to nie tylko piaskowe nagrobki – to żywa opowieść

o ludziach, którzy tworzyli wspólnotę tej ziemi. Cmentarz ten – choć niewielki – jest jak otwarta księga, której stron nie wolno przewracać z pośpiechem. Być może i w Państwa rodzinach przetrwały wspomnienia o osobach spoczywających na tej nekropolii – o przodkach, sąsiadach, dawnych gospodarzach. A może na starych fotografiach ukryte są oblicza, których imiona już zatarł czas?

Zachęcamy do dzielenia się wspomnieniami, fotografiami, dokumentami oraz historiami rodzin, które mogą wzbogacić kolejne części cyklu i wspólnie przyczynić się do przywracania pamięci o dawnych mieszkańcach Jawornika. Bo to właśnie w ludzkiej pamięci historia trwa najdłużej.

Zapowiedź kolejnego spaceru

W następnym wydaniu cyklu „Cmentarze w Jaworniku – świadectwa przeszłości” zaprosimy Państwa na wędrowkę po Sektorze II starego cmentarza. Czekają tam kolejne nagrobki i kolejne opowieści – o tych, których imiona powoli gasną, lecz pamięć o nich wciąż żyje w cieniu drzew i w sercach mieszkańców. ■

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI

- ▶ XX edycja Dni Jana Pawła II przebiegała pod hasłem „(nie) pewność” i zakończyła się 5 listopada.
- ▶ 9 listopada obchodzony był XVII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Tegorocznym obchodom towarzyszyło hasło „Bądźmy głosem prześladowanych w Nigerii”.
- ▶ 16 listopada po raz 9. obchodzono Światowy Dzień Ubogich. W tym roku hasłem przewodnim były słowa „Ty jesteś moją nadzieją”.
- ▶ 22 listopada spowiednicy z 20 polskich diecezji wzięli udział w rekolekcjach w krakowskich Łągiwniakach
- ▶ W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata przyrzeczenie złożyło 20 nowych członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej JT

Szachy moja pasja

Z Zuzanną Góralik, uczennicą SP w Jaworniku rozmawiają Magdalena Skatka oraz ks. Marcin Sędzik

Kto zainteresował Cię szachami i co Cię do nich przyciągnęło?

Moja przygoda z szachami zaczęła się w pierwszej klasie. W szkole było organizowane kółko szachowe, na które postanowiłam się zapisać. Bardzo spodobała mi się wtedy ta gra, bo szachy były wtedy dla mnie obce. Kółko wówczas było prowadzone przez panią Anne Słaby.

Która/e z figur szachowych, Twoim zdaniem jest szczególna i wyjątkowa?

Każda figura jest inna i ma swoje określone zadanie. Dla mnie wyjątkową i szczególną figurą szachową jest skoczek. Nie mogą go blokować inne figury i może skakać nad nimi. To sprawia, że jest bardzo skuteczny w zatłoczonych pozycjach. Skoczek często może tworzyć motywy takie jak widełki i groźby matowe.

Ile czasu(godzin) tygodniowo poświęcasz na szachy?

Tygodniowo przy treningu szachowym spędzam 20 godzin. W tym 2-3 godziny dziennie trenuje samodzielnie, 5 h tygodniowo z trenerami. Do tego dochodzą weekendowe turnieje, które tak naprawdę są najlepszymi treningami.

Jak przygotowujesz się do ważnego turnieju?

Przygotowuje się wykorzystując zdobytą do tej pory wiedzę szachową. Do poszczególnych rund przygotowuje się indywidualnie z trenerem.

Co czułaś po pierwszej wygranej i kiedy to było?

Moja pierwsza wygrana była podczas Mistrzostw Jawornika w 2022 roku. Zajęłam wtedy



pierwsze miejsce, zdobywając swój pierwszy puchar w życiu. Byłam wtedy bardzo szczęśliwa i podekscytowana.

Jakie cechy musi mieć prawdziwy szachista?

Prawdziwy szachista powinien mieć takie cechy jak: pracowitość, sumiennosc, cierpliwosc, duza kreatywnosc w podejmowaniu decyzji dzialan, przewidywalnosc, logiczne myslenie, wyobraznosc i wizje przestrzenną. Oprócz tego powinien posiadać odporność na stres, porażkę i presję szachową.

Jak udaje pogodzić Ci się naukę z turniejami i treningami?

Momentami jest ciężko, zwłaszcza gdy mam nieobecności z powodów wyjazdu na turnieje, ale staram szybko się odrobić wtedy zaległości.

Czy jesteś zawodniczką bardziej taktyczną czy pozycyjną?

Zdecydowanie jestem bardziej zawodniczką taktyczną. Moim największym atutem jest umiejętność dostrzegania zagrożeń i kombinacji. Lubię ostre i skomplikowane pozycje podczas gry, bo to wymaga akcji. ■

Wieczornica

Karolina Korneszczuk-Podoba

11 listopada mieszkańcy naszego sołectwa wspólnie uczcili rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Obchody rozpoczęły się od uroczystej Mszy Świętej, podczas której modlono się za Ojczyznę, jej wolność oraz wszystkich, którzy oddali życie w obronie kraju. Uczestnicy mszy z dumą nieśli biało-czerwone flagi i symbole narodowe, podkreślając tym samym znaczenie wspólnoty i patriotyzmu.

Po południu w sali remizy odbyła się wieczornica patriotyczna, będąca kontynuacją obchodów. Wszystkich zebranych serdecznie przywitał sołtys Piotr Norek, który w swoim wystąpieniu podkreślił, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci o historii i przekazywanie młodemu pokoleniu wartości, które budują naszą tożsamość narodową.

W części artystycznej zaprezentowali się przedszkolaki z Przedszkola Pod Jaworem, które z wielkim zaangażowaniem recytowały wiersze i śpiewały piosenki o Polsce. Następnie wystąpiła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Dużo radości i emocji dostarczył także teatrzyk „Bajeczny”, prowadzony przez Stowarzyszenie



Róża, który zaprezentował krótkie przedstawienie o tematyce patriotycznej, łączące historię z muzyką i słowem.

Wieczór zakończyło wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Wśród melodii rozbrzmiały między innymi „Rozkwiatały pąki białych róż”, „Płynie Wisła, płynie” i „Przybyli ułani pod okienko”. Wspólne śpiewanie stworzyło wyjątkową, ciepłą atmosferę jedności i wdzięczności za wolną Polskę.

To wyjątkowe spotkanie pokazało, że w Jaworniku pamięć o historii jest wciąż żywa, a wspólne świętowanie łączy pokolenia i buduje więzi w lokalnej społeczności.



Pasowanie przedszkolaka

Magdalena Hobot



Pasowanie na przedszkolaka to wyjątkowa uroczystość, która odbyła się 14 października w Przedszkolu Samorządowym w Jaworniku. Od samego rana trwały przygotowania dzieci z najmłodszych grup tj. „Rybki” i „Ośmiorniczki”. Mali artyści zaprezentowali przygotowane piosenki oraz wierszyki, dając tym samym dowód, jak dużo już potrafią. Dla wszystkich dzieci był to pierwszy, bardzo ważny występ. Po części artystycznej nastąpił akt pasowania, czyli dotknięcie ramienia każdego przedszkolaka ogromną kredką przez Panią Dyrektora Anetę Murzyn. Dla przedszkolaków było to wielkie przeżycie, a dla rodziców i wychowawców powód do dumy i zadowolenia ze swoich podopiecznych. Na pamiątkę tego ważnego wydarzenia każdy przedszkolak otrzymał dyplom pasowania oraz słodką niespodziankę. ■



Wycieczka scholi i ministrantów do GoJump

ks. Marcin Sędzik

Wycieczka scholi i ministrantów do parku trampolin GoJump była długo wyczekiwany wydarzeniem w naszej parafii. Zarówno dzieci, jak i młodzież z niecierpliwością odliczali dni do wspólnego wyjazdu, który miał nie tylko dostarczyć mnóstwa zabawy, ale także umożliwić integrację w radosnej atmosferze.

W sobotni poranek uczestnicy wraz z opiekunami zbrali się przed kościołem. Po krótkiej modlitwie i sprawdzeniu obecności wszyscy wsiedli do autokaru. Już podczas podróży panowała wesoła atmosfera – śpiewano piosenki, prowadzono rozmowy i opowiadano żarty. Po dotarciu na miejsce dzieci z niecierpliwością czekały na rozpoczęcie zabawy. Po krótkiej odprawie dotyczącej zasad bezpieczeństwa

każdy otrzymał specjalne skarpetki atypoślizgowe i wszyscy udali się na halę trampolin. Park GoJump oferował mnóstwo atrakcji: od klasycznych trampolin po baseny z gąbkami, ścianki wspinaczkowe, arenę do gry w zbijaka oraz specjalne tory przeszkód. Wyjazd był także okazją do zacieśnienia więzi – zarówno między ministrantami, jak i scholą. Wspólna zabawa sprzyjała lepszemu poznaniu się, wymianie doświadczeń oraz budowaniu atmosfery wzajemnego wsparcia. Opiekunowie dbali, by każdy czuł się dobrze i bezpiecznie. Po dwóch godzinach intensywnej zabawy przyszedł czas na powrót do autokaru. W drodze powrotnej oczywiście positek w McDonaldd, gdzie nie brakowało rozmów o ulubionych atrakcjach oraz planach na kolejne wyjazdy. Zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi, wszyscy wrócili do domu z uśmiechami na twarzach. ■

Miodowe pierniki

Składniki: 220g miodu, 130 g cukru, 2 łyżki przyprawy piernikowej, szczypta soli, 2 łyżeczki sody, 230 g masła, 1 jajko, 510 g mąki.

Masło, miód, cukier, przyprawę piernikową, sól rozpuść w rondlu – nie gotuj! Dodaj sodę, wymieszaj i zostaw do ostudzenia. Później dodaj jajko, mąkę i wyrób ciasto. Zwiń w folię spożywczą i włóż do lodówki na 12 h. Po tym czasie wałkuj ciasto i wykrawaj pierniczki. Piec 8–10 min. w 180 stopniach.

Rozświetlenie choinki

Karolina Korneszczuk-Podoba,
Piotr Norek

To drugi raz, kiedy rozświetlamy choinkę w Jaworniku. Wsparcie Gminy Myślenice oraz jawornickich stowarzyszeń wraz z Parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku daje możliwość na dobrą organizację wspólnej inicjatywy.

Jawornicka choinka to nowa tradycja w naszej miejscowości. To Integracja mieszkańców, wydarzenie szczególnie adresowane do najmłodszych, to niezwykła inicjatywa, która swym klimatem oraz poczuciem wspólnoty pomaga wejść pozytywnie i z nową energią w okres Świąt Bożego Narodzenia. Zapraszamy wszystkich! Wesołych Świąt!

ZAPRASZAMY NA

Rozświetlenie jawornickiej choinki

Piątek
19 grudnia 2025
19:00

PARKING PRZY
JAWORNICKIM KOŚCIELE

- rozstrzygnięcie konkursu Stowarzyszenia Jaworowi Ludzie "Na własnoręcznie wykonaną Szopkę Bożonarodzeniową"
- wspólne koledowanie
- występy solistów z Teatryku Bajecznego
- gorąca czekolada i herbata zimowa od Stowarzyszenia "Róża"

Patronat Honorowy
Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice
Jarosław Seligowski

Organizator wydarzenia
JAWORNIK
—SOŁECTWO—

24 GRUDNIA

Wigilia

opracowanie Lucyna Bargiet

Wigilia, to dzień poprzedzający Święto Bożego Narodzenia. Przygotowujemy się na to cudowne narodzenie Dzieciąteczka w Betlejem. Tradycja nakazuje nam pięknie posprzątać dom, przyrządzić specjalne postne potrawy, ubrać choinkę, udekorować stół białym obrusem, położyć dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Położyć sianko z małym Jezuskiem, pałąką się świecę, opłatki. Czekamy na pierwszą gwiazdkę, aby zasiąść do uroczystej wieczerzy. Najpierw składamy sobie życzenia łamiąc się opłatkiem. To radosny czas w gronie rodzinnym. Po kolacji śpiewamy kolędy, a o północy wybieramy się na Pasterkę, aby uczcić nowo narodzone Dziecię. ■



Narodzenie Jezusa

Maryja z niecierpliwością czekała na narodzenie swojego Syna. Jednak nie mogła pozostać w swoim domu na czas porodu. Władca kraju zarządził, że wszyscy ludzie muszą zostać spisani i każdy musiał się udać do miasta, z którego pochodzili jego przodkowie. Także Maryja razem z Józefem, wyruszyła w długą, trudną drogę do Betlejem. Wiele dni wędrowali przez góry. Musieli wspinać się wysoko i schodzić w dół. Maryja była zmęczona, osiołek był zmęczony, a Józef martwił się, patrząc na zatroskaną Maryję. Nareszcie zobaczyli światła Betlejem.

- Józefie - powiedziała Maryja - zapadł już wieczór i jest zimno. Znajdźmy dom, w którym będziemy mogli spędzić noc. Czuję, że dziecko niebawem się urodzi. Józef pukał do każdej gospody, lecz wszystkie miejsca były już zajęte, ponieważ do Betlejem przybyło w tym czasie dużo ludzi z powodu prowadzonego spisu. Obawiał się, że nie znajdzie żadnego schronienia na noc. Zastanawiał się, gdzie Maryja będzie mogła urodzić. Wtedy właśnie zobaczył ich pewien człowiek i postanowił im pomóc.

- Odpocznijcie tam - zwrócił się do Józefa, pokazując mu grotę. - Skoro nie ma niczego lepszego.... To tylko uboga stajnia, lecz przynajmniej będziecie mogli schronić się przed chłodem.

Józef podziękował i pomógł swojej małżonce, drżącej z zimna, wejść do środka. W ową bezchmurną, gwiazdzistą noc Maryja urodziła małego Jezusa. Zawinęła go w pieluski i położyła delikatnie w żłobie.

Gdy Jezus się narodził, panowała głęboka noc, a nieopodal Betlejem



spali w polu pasterze. Nagle niebo pojaśniało niespotykanym blaskiem. Pojawili się aniołowie i śpiewali: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał. Dziś w stajence przyszedł na świat Mesjasz, Zbawiciel”.

Pasterze zbudzili się ze snu. Prowadzeni śpiewem i blaskiem aniołów, dotarli do stajenki, niosąc w darze chleb, ser, mleko, owce... Przybywszy przed Dzieciątko, wszyscy upadli na kolana, żeby oddać Mu hołd, a kiedy odchodził ich serca przepełniała wielka radość. Tak bardzo Jezus poruszał serca ludzi już od pierwszych dni swojego życia! (przedszkoleniegowa.szkolnastrona.pl).



Dobry żart świętości nie wadzi

Co by było, gdyby Trzej Królowie okazali się być Trzema Królowymi? Po prostu spytałyby o drogę i dotarłyby w porę. I pomogłyby przy porodzie! I wysprzątałyby stajenkę i przyniosłyby przydatne prezenty, coś do jedzenia...
Ale co by powiedziały w drodze powrotnej, zaraz po opuszczeniu Betlejem? – Widziałyście, jakie sandały

Maryja założyła do swojej tuniki? – Ten mały nic a nic nie jest podobny do Józefa! – Jak oni mogą wytrzymać z tyloma zwierzakami? – Ten ich osiołek to już całkiem całkiem na wyczerpaniu... – A słyszałyście, że podobno Józef bezrobotny? – Chciałabym wiedzieć, kiedy oddadzą garnek, w którym przyniosłyśmy łazanki...

<https://inkoholiczka.wordpress.com/2018/12/18/10-dowcipow-religijnych-ktorymi-znokautujesz-rodzine-przy-wigilijnym-stole/>

INTENCJE MSZALNE

15.12 PONIEDZIAŁEK

7:00 + Paweł Polewka w 45. rocznicę śmierci, Aniela i Wiktoria żony, Stefan, Helena i Teresa Suder
18:00 + Małgorzata Johan

16.12 WTOREK

6:50 Dzięczynno-błagalna w intencji ofiarodawców i ich rodzin na Ołtarz Bożego Ciąta z Syberii i Tarnówki
18:00 + Stanisław Polaniak

17.12 ŚRODA

6:50 + Anna Pająk – od Zofii Motal z rodziną z Harbutowic
18:00 Zbiorowa: 1) W intencji ofiarodawców naszej parafii; 2) + Olimpia i Stefan Starzec, ich rodzice, rodzeństwo oraz zmarli z rodziny; 3) + Anna Polewka – od koleżanek i kolegów z pracy Małgorzaty i Wiktorii; 4) + Danuta Podoba – od męża Stanisława; 5) + Marian Gubała – od sąsiadki Władysławy Łapa; 6) + Zofia Kurowska, Tadeusz mąż, ich rodzice, Ryszard Kurowski; 7) + Władysław Wilkołek od sąsiadów Tomal; 8) + Roman Wegrzyn – od Marii Hołuj z rodziną; 9) + Katarzyna, Władysław i Kazimierz Stanach; 10) + Janusz Pietrzyk – od rodziny Janisz z Głogoczowa

18.12 CZWARTEK

6:50 + Kazimiera Braś – od brata Ryszarda
18:00 O Boże błogostawieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza Świętego Michała Archanioła i ich rodzin oraz rozwój kultu

Świętego Michała Archanioła w naszej parafii

19.12 PIĄTEK

6:50 Za parafian
18:00 Zbiorowa: 1) + Angelika Brewczyńska – od rodziny Kutajów z Dąbia; 2) + Robert Tomal – od Zofii i Stanisława Polewka; 3) + Lidia Hudaszek – od kuzyna Marcina z żoną; 4) + Teresa Życka – od Krzysztofa Brewczyńskiego z rodziną; 5) + Zofia Górka – od Anety i Pawła z rodziną; 6) + Stanisław i Wiktoria Kruczek, Marian i Władysław synowie, Ryszard Leśniewski; 7) + Paweł Papiernik, Helena żona, Paweł syn, 8) + Eugeniusz Wróbel – od Macieja i Ewy Pitala z rodziną; 9) + Aniela Dymek – od Marii z rodziną

20.12 SOBOTA

6:50 W intencji rodzin
18:00 + Janina Łapa – od syna Jerzego z rodziną

21.12 NIEDZIELA

7:00 + Mateusz Kościelniak
9:00 + Janusz Pietrzyk – od Marka Pietrzyka z rodziną
11:00 + Marian Matoga w rocznicę śmierci, Emilia i Teodor Szlachetka, Kazimiera i Władysław Matoga
15:30 Rezerwacja

22.12 PONIEDZIAŁEK

6:50 Rezerwacja
18:00 Rezerwacja

23.12 WTOREK

6:50 + Helena Szczotkowska w 46. rocznicę śmierci, Józef mąż, Wacław syn oraz Kazimierz i Maria Kurowscy i syn Władysław

18:00 + Jan i Rozalia Polewka, Władysław i Władysława Leśniak, Teresa i Kazimierz Życcy

24.12 ŚRODA

6:50 + Józef Tomal, Wiktoria żona, Józef syn, Józef Kopta, Aniela żona, Alojzy Surniak, Wanda żona, ks. Jan Wilkołek, Władysław Kurowski, Anna żona i ich rodzice
24:00 1) + Stanisław Liszkiewicz, Józefa żona, Stanisław i Andrzej synowie, Marian Kalisz, Andrzej Kalisz, Aniela żona, Maria i Roman Koperk; 2) + Salomea Sołtys, Mieczysław mąż, Krzysztof syn, Tadeusz Marin

25.12 CZWARTEK

9:00 1) Rezerwacja; 2) + Stanisław Galas, Bronisław Czepiel
11:00 + Eugenia Zborowska
15:30 + Zofia i Hubert Smolorz, Kazimierz Hudaszek, Bogusław syn

26.12 PIĄTEK

7:00 + Eugeniusz Chrapek w rocznicę śmierci
9:00 + Zofia Wilkołek
11:00 + Władysław Szlachetka w 2. rocznicę śmierci
15:30 Dzięczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogostawieństwo dla całej rodziny

27.12 SOBOTA

7:00 W intencji rodzin
18:00 + Józefa Kołodziej w 4. rocznicę śmierci, Wojciech mąż

28.12 NIEDZIELA

7:00 + Wacław Szczotkowski, rodzice Helena i Józef, te-

- ściowie Kazimierz i Maria oraz Władysław Kurowski + Władysław Bujas, jego rodzice, rodzeństwo i zmarli z rodziny
- 11:00** 1) Dziękczynno-błagalna z okazji urodzin Magdaleny; 2) W intencji rodzin naszej parafii – od Kręgów DK
- 15:30** + Marian Kalisz, Aniela i Andrzej Kalisz, Stanisław Liszkiewicz, Józefa żona, Stanisław i Andrzej synowie, Teresa Fornalik

29.12 PONIEDZIAŁEK

- 7:00** Rezerwacja
18:00 Rezerwacja

30.12 WTOREK

- 7:00** W intencji parafian
18:00 Dziękczynno-błagalna w 18. rocznicę urodzin Jakuba

31.12 ŚRODA

- 7:00** + Szymon Łętocha w 1. rocznicę śmierci
18:00 Dziękczynna

01.01 CZWARTEK

- 7:00** + Marian Gubała – od żony Barbary
9:00 + Maria Szlachetka w 3. rocznicę śmierci, Stanisław mąż – od syna Tomasa z rodziną
11:00 W intencji Ojczyzny
15:30 + Anna Polewka – od sąsiadki Marty Szlachetka

02.01 PIĄTEK

- 7:00** Za zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych
18:00 + Robert Tomal – od rodziców

03.01 SOBOTA

- 7:00** + Zofia Górka – od wnuczki Sylwii z rodziną
18:00 + Tadeusz Kocańda – od córki Katarzyny z rodziną

04.01 NIEDZIELA

- 7:00** Rezerwacja
9:00 + Eugeniusz Wróbel – od żony Karoliny

- 11:00** Rezerwacja
15:30 + Tadeusz i Natalia Sułowscy w rocznicę śmierci

05.01 PONIEDZIAŁEK

- 7:00** + Władysław Wilkołek – od syna Tadeusza z rodziną
18:00 + Wiesław Mirek w 4. rocznicę śmierci

06.01 WTOREK

- 7:00** + Barbara Pustelnik, Józef mąż, Stanisław Kurowski, Jerzy Słomiński, Anna Chrapek, Stanisław Kurowski

9:00 Rezerwacja

- 11:00** + Piotr Tomal w rocznicę śmierci
15:30 + Stanisław Liszkiewicz w rocznicę śmierci

07.01 ŚRODA

- 7:00** + Władysław Łojas w 11. rocznicę śmierci
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Franciszek Papiernik – od Stanisławy i Stanisława z rodziną; 2) + Marian Gubała – od Marka Łapy z rodziną; 3) + Roman Węgrzyn – od rodziny Tyrąta; 4) + Helena i Walenty Włoch; 5) + Aniela Dymek – od rodziny Pęcok

08.01 CZWARTEK

- 7:00** Rezerwacja
18:00 + Maria i Władysław Dąbrowa

09.01 PIĄTEK

- 7:00** W intencji parafian
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Angelika Brewczyńska – od Łucji i Witolda Ślósarczyk; 2) + Teresa Życka – od Moniki Tomal z dziećmi; 3) + Maria Węgrzyn, Roman mąż, Barbara Podoba i Stanisław Majda; 4) + Władysław Wilkołek – od Beaty i Bartłomieja Hołuj; 5) + Janusz Pietrzyk – od Anny i Stanisława Mistarz z Lipnika

10.01 SOBOTA

- 7:00** + Mieczysław Jaśkowiec w 20. rocznicę śmierci, żona Genowefa, Marek Hołuj, Stanisław i Andrzej Jaśkowiec, Krystyna i Stanisław Lenart
18:00 Dziękczynno-błagalna w rocznicę ślubu Klaudi i Marcina

11.01 NIEDZIELA

- 7:00** Dziękczynna z prośbą o Boże błogostawieństwo na cały rok dla członków Różcy św. Łucji i ich rodzin
9:00 Rezerwacja
11:00 + Stanisław Polaniak
15:30 + Maria Kiełbowicz w 8. rocznicę śmierci

POGRZEBY

- + Józef Gracz
+ Ryszard Świerczyński

KALENDARIUM LITURGICZNE

- 21.12 IV Niedziela Adwentu
25.12 Uroczystość Narodzenia Pańskiego
26.12 Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika
27.12 Święto św. Jana apostoła i ewangelisty
28.12 Święto Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa
01.01 Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi; Pierwszy Czwartek Miesiąca
02.01 Wspomnienie Św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła; Pierwszy Piątek Miesiąca
03.01 Pierwsza Sobota Miesiąca
06.01 Uroczystość Objawienia Pańskiego
11.01 Święto Chrztu Pańskiego

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Władysław Salawa; **Redakcja:** Lucyna Bargieł, Dawid Grzeszkowicz; Beata Kiełbowicz, Karolina Korneszczuk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Andrzej Pawłowski, Agnieszka Rozum, ks. Marcin Sędzik, Wiktoria Sułowska, Michał Tomal, Justyna Tyrka, Aneta Włoch; **Skarbnik:** Bogumiła Węgrzyn; **Foto:** Paweł Ciaputa; Karolina Korneszczuk-Podoba; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Adres:** www.bialykamyk.net; e-mail: bkamyk@op.pl; **Druk:** Poligrafia Salezjańska, ul. Bałuckiego 8, Kraków

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.



Dzieci wyróżnione za udział w Różańcu



Święto Niepodległości



Wszystkich Świętych